

30 października 2017. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rz 8,12-17) Jesteśmy, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała - będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze! Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

(Rz 8,12-17)

Jesteśmy, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała - będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze! Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

(Ps 68,2.4.6-7.20-21)

REFREN: Bóg nasz jest Bogiem, co zbawia człowieka

Bóg wstaje i rozpraszają się Jego wrogowie,
pierzchają przed Jego obliczem ci, którzy Go nienawidzą.
A sprawiedliwi cieszą się i weselą przed Bogiem,
i rozkoszują się radością.

Ojcem dla sierot i wdów opiekunem
jest Bóg w swym świętym mieszkaniu.
Bóg dom gotuje dla opuszczonych,
jeńców prowadzi ku lepszemu życiu.

Pan niech będzie przez wszystkie dni błogosławiony:
Bóg, który nas dźwiga co dzień. Zbawienie nasze
Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwala,
Pan nas ratuje od śmierci.

(J 17,17)

Słowo Twoje, Panie, jest prawdą, uświęć nas w prawdzie.

(Łk 13,10-17)

Jezus nauczał w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy. Włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony

synagogi, oburzony tym, że Jezus w szabat uzdrowił, rzekł do ludu: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu! Pan mu odpowiedział: Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu? Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

Komentarz

Ewangeliczna kobieta, która przez całe lata była pochylona do ziemi i w żaden sposób nie mogła się wyprostować, zdumiewająco adekwatnie obrazuje naszą tzw. współczesną cywilizację. To pochylenie do ziemi, ta niezdolność poszerzenia swoich horyzontów, tak żeby sięgały one nieba i tego, co ponadziemskie, stanowi przecież charakterystyczną cechę naszej cywilizacji. Co więcej, wynika to nie tyle ze złej woli, co z jakiejś wewnętrznej słabości naszej cywilizacji. Pan Bóg, prawda ostateczna, wiekuiste przeznaczenia człowieka stały się dalekie i nieobecne dla tych, którzy sens życia ludzkiego nauczyli się mierzyć ziemskim sukcesem, intensywnością doznawanych wrażeń czy eksperymentowaniem, jak daleko można odejść od zasad moralnych.

Tę kobietę pochyloną do ziemi i niezdolną do spojrzenia w niebo uzdrowić może jeden tylko Jezus Chrystus. Czytamy bowiem w dzisiejszej Ewangelii, że choroba tej kobiety bierze się stąd, że uległa ona szatanowi, że szatan trzyma ją na uwięzi. A z tej niewoli własnymi siłami się nie uwolnimy, tutaj niezbędna jest moc Zbawiciela. Słowo szatan po polsku znaczy „wróg”, ktoś, kto jest nam nieżyczliwy i

chce naszego zła. Słowo diabeł znaczy „rozdzielca”, ten, kto rozdziela to, co nie powinno być rozdzielone. Najstraszniejsze dzieło diabła-rozdzielcy polega na tym, że rozdziela ludzi od Boga.

Toteż usłyszymy w dzisiejszej Ewangelii przede wszystkim dobrą nowinę o tym, że Chrystus Zbawiciel bez trudu da sobie radę z tym naszym wrogiem, któremu udało się wręcz na miarę całej cywilizacji pochylić nas do ziemi i zamknąć w horyzoncie tylko doczesnym.

Pamiętajmy jednak o tym, że zbawienia narodów i cywilizacji Chrystus Pan dokonuje poprzez zbawianie poszczególnych ludzi. To ty i ja musimy otwierać się na zbawienie płynące od Chrystusa. To ciebie i mnie Chrystus Pan chce wyprostować, abyśmy stali się zdolni patrzeć w niebo.

o. prof. Jacek Salij OP